Nr 33 Łódź, 16 sierpnia 1931 roku Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Rok XI

# PRACA

CENA 25 GROSZY.

PRENUMERATA:

MIESIĘCZNIE . . . . Zł. 1.—
NA PROWINCJI . . . . „ 1.45
ZAGRANICĄ . . . . „ 2.00

CENA OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem 30 gr., w tekście 30 gr, za tekstem 20 groszy, nekrologi 25 gr, zwyczajne 10 gr. za wiersz m/m 10-łamowy
Ogłoszenia drobne 10 groszy za wyraz
Ogłoszenia zamiejscowe o 50 proc. droże

TYGODNIOWY ORGAN NARODOWEJ PARTJI ROBOTNICZEJ LEWICY

Redakcja i Administr., Piotrkowska 91. Telefon № 20388 — Administr, czynna codzien. od g. 5—8 w. prócz niedziel i świąt. Sekretar. od g. 7—8 w.

# Po plebiscycie w Prusach

W niedzielę, 9 sierpnia odbył się plebiscyt w Prusach na temat rozwiązania Sejmu pruskiego, którego żądali hitlerowcy. Celem tych żądań było wykazanie, że większość narodu pruskiego stoi poza bojowemi organizacjami Stahlhelmu. Jeśliby za rozwiązaniem Sejmu głosowała więcej niż połowa uprawnionych, t. j. 13 i pół miljona — sejm byłby rozwiązany i rozpisane nowe wybory.

Naturalnie, po takim plebiscycie rezultat wyborów byłby wyraźny: większość w sejmie pruskim dostałaby się w ręce Stahlhelmu, który tem samem rządziłby połową ludności Rzeszy.

Z punktu widzenia obecnej polityki nacjonalistów niemieckich, nie ulega wątpliwości, że groźba wojny zawisłaby nad Europą.

Na szczęście dla pokoju europejskiego, za rozwiązaniem sejmu głosowało tylko około 10 miljonów osób. Tem samem żądanie hitlerowców rozpisania nowych wyborów upadło.

Prasa europejska cieszy się, że hitlerowcom nie udało się opanować rządu w Prusach. Niektóre dzienniki angielskie wypisują wprost pochwalne hymny na cześć „zdrowego rozsądku" narodu niemieckiego.

Tymczasem, jak słusznie podkreśla poważna część prasy francuskiej, 10 miljonów głosów, oddanych za polityką opancerzonej pięści wskazuje na bliskie niebezpieczeństwo dla pokoju ze strony Niemiec: 10 miljonów, głosujących za Stahlhelmem, to masa ludzi, gotowych czynnie popierać jego program i politykę. Na 17 miljonów niegłosujących składają się w dużej mierze jednostki obojętne, które nigdy nie wystąpią czynnie przeciw Hitlerowi.

Jeżeli więc porównamy te dwie masy: z jednej strony zorganizowaną, zdecydowaną na walkę zbrojną z sąsiadami 10-miljonową masę zwolenników opancerzonej pięści, a z drugiej strony 17-miljonową masę biernych, należących do różnych partyj albo bezpartyjnych wyborców, to nie ulega wąpliwości, że w razie walki o przewagę w rządach — zwycięstwo będzie po stronie hakatystów.

Dla osłabienia wrażenia zagranicy, która może zmniejszyć, a nawet zupełnie zamknąć kredyty, pisma niemieckie starają się zbagatelizować plebiscyt pruski. Dowodzą, że za plebiscytem głosowali też komuniści, a także wszyscy niezadowoleni z obecnego gospodarczego kryzysu Rzeszy.

Rozumiemy dokładnie przyczyny bagatelizowania obecnego stanu rzeczy w Prusach przez prasę niemiecką, ale nie damy się jej uśpić. Przeciwnie, plebiscyt wykazał, że niebezpieczeństwo ze strony Niemiec jest bliskie. Od ostatnich wyborów nacjonaliści niemieccy zyskali kilka miljonów głósów. Za 1 rok, może nawet wcześniej, mając za sobą 9—10 miljonów zwolenników w samych Prusach Hitler pokusi się o władzę i nie ulega wątpliwości, że ją zdobędzie, a wtedy!?

Wtedy Europa stanie w obliczu niebezpieczeństwa wojny, może nawet groźniejszej, niż w roku 1914, ponieważ duchem hitlerowców rządzić będzie nienawiść i chęć zniszczenia całego świata.

Twierdzimy kategorycznie, że Niemcy znajdują się w przededniu zmiany polityki na jeszcze więcej agresywną.

Obowiązkiem naszym jest tę prawdę głosić całemu światu, aby nie był znienacka zaskoczony. W pierwszym rzędzie winniśmy być sami przygotowani do rządów pikelhauby i bagnetu w Niemczech i do ich międzynarodowych konsekwencyj.

Naród polski — jak ziemia nasza jest długa i szeroka, winien czuwać z oczami, utkwionemi w swoją zachodnią granicę:

Prusak gotuje się do drapieżnego skoku!

## Reorganizacja płac w Kasach Chorych w Polsce

Z dniem 1 listopada r. br pensje komisarzy zarządzających Kas Chorych i urzędników na terenie całej Polski zostają zmniejszone o 15 proc. lub 20 proc. zależnie od dotychczasowych poborów danego komisarza. Większość komisarzy dotknie 15 procentowa obnjżka pensji, o 20 proc. zmniejszone będą pensje tylko kilku komisarzy zarządzających.

W ciągu najbliższych miesięcy ogłoszona zostanie wspólna pragmatyka służbowa dla wszystkich Kas Chorych na terenie całej Polski, oraz skala wynagrodzeń dla pracowników. Skala ta przewiduje 12 grup uposażeniowych po 7 szczebli każda; rozpiętość płac wynosić będzie od 150 zł. do 1.500 zł.

## Żądamy ubezpieczenia na starość

# Z za kulis łódzkiego przemysłu

## Afera „Widzewskiej Manufaktury" rzuciła snop światła na stosunki

### Podminowany rynek

Głośna od pewnego czasu sprawa finansowego zachwiania się Widzewskiej Manufaktury wywołała bardzo ujemny wpływ na rynek łódzki. Na rynku dyskontowym, zalanym dyskontami weksli „Widzewskiej Manufaktury", w tem niepokojąco dużą ilością weksli grzecznościowych, wytworzyła się naprężona sytuacja. Nie będzie przesady, jeżeli powiemy, że rynek pieniężny łódzki został podminowany przez te weksle.

Krach grozi szerokiej rzeszy prywatnych dyskonterów, którzy ze sprawozdania o przewodzie sądowym nad podaniem Widzewskiej Manufaktury o nadzór sądowy — dowiedzieli się dopiero, na jek kruchych podstawach opierają się ich pretensje.

Naprzykład biegli stwierdzili niekompletne dane o biegu weksli, wielomiljonowe zastawy, nie figurujące w bilansie, rozmyślne przeoczenie w księgach krociowych strat, w razie likwidacji lub niewykonania kontraktów na dostawę bawełny. Wreszcie jakieś tajemnicze różnice bilansowe w pozycjach strat, nadmierny szacunek remanentów, chaotyczny wykaz długów etc.

W tych warunkach było do przewidzenia, że p. Uszer Kohn odroczenia wypłat nie dostanie. Ponieważ nową rozprawę sądową wyznaczono na 23 września r. b. więc w kołach finansistów łódzkich zapanował nastrój niepewności i trwożnego wyczekiwania: co jutro przyniesie.

### Dumping

W okresie, poprzedzającym ujawnienie krachu Widzewskiej Manufaktury, firma ta częła zalewać rynek dużemi partjami towarów po coraz niższych cenach. Ponieważ ceny Widzewskiej Manufaktury zbyt raptownie i daleko zaazęły . odbiegać od przyjętego na rynku cennika, więc ten „dumping" Widzewskiej Manufaktury prędko się rzucił w oczy.

Ale było już zapóźno na interwencje gdyż wszelkie ilości zdeprecjonowanych towarów bawełnianych Widzewskiej Manufatury znalazły się na rynku, ciążąc poważnie na cenach. Jednak nie jest to wszystko.

W remanencie, złożonym w sądzie okręgowym, Widzewska Manufaktura wykazuje, że posiada jeszcze na składzie towarów wartości około 7.000.000 zł. W razie nadzoru sądowego wymienione towary, które przy znanym dumpingu Widzewskiej Manufaktury rzuconoby na rynek za 4 i pół — 5 milj. złotych, popsułyby sytuację rynkową do reszty.

Licząc się z możliwością otrzymania nadzoru sądowego 3 b. m. Widzewska Manufaktura przestała kalkulować racjonalnie gdyż dobrowolna ugoda, którą zakończyłby się nadzór, miała zredukować długi tej firmy o 70 — 75 proc.

Ale stało się inaczej. Nadzoru sądowego jeszcze nie udzielono.

### 5 groszy za godzinę pracy

Jak napiszemy na innem miejscu, ostatnio w różnych miasteczkach województwa łódzkiego, będących siedzibą chałupnictwa tkackiego ręcznego i mechanicznego, wybuchnął strajk. Ostoją strajku jest osada Zelów pod Łaskiem.

Okazało się, że zarobki tkacza w Zelowie wynoszą zaledwie 5 gr. na godzinę. Autentyczne!

Wprost wierzyć się nie chce, że takie praktyki dzieją się w XX-ym wieku pod bokiem różnych urzędów pracy. Podobno wielu tego rodzaju „przedsiębiorców", jest spokrewnionych mniej lub więcej, ze znanemi rodami przemysłowców łódzkich.

### Trudności i redukcje w Zawierciu

Wielka fabryka włókiennicza Zawiercie — zredukowała z dn. 1 b. m. 1400 ludzi, to jest 50 proc. zatrudnienia wynoszącego 2.800 robotników. Jednocześnie zarząd Zawiercia ma zamiar unieruchomić całą fabrykę na okres 1 i poł — 2 i pół miesięcy, zależnie od tego, jak prędko wyczerpią się zapasy towarów.

Otóż te zapasy niesprzedanego towaru są wszędzie duże; samej przędzy bawełnianej jest około 2.000.000 kg. Spadek konsumcji na wsi i w miastach sprawił, że zbyt napotyka na trudności. W końcu ub. m. zapowiedziani kupcy z prowincji nie przybyli po zakupy do Łodzi.

Nieco lepiej jest w materjałach wełnianych, gdyż zapasy w handlu są mniejsze, ale i tutaj nie oczekują wielkich rzeczy. Wszystko się rozstrzygnie w ciągu b. m. Liczą się z dalszym spadkiem cen manufaktury wełnianej o 10 — 15 proc. już na początku sezonu jesiennego.

Na rozwój tranzakcyj poza spadającą konsumcją mieć będzie wpływ hamujący również niedostateczność zarobków gotówkowych, gdyż, jak wiadomo, kredyt wekslowy obraca się w bardzo nieznacznych granicach, zwłaszcza po ostatnich rejestracjach.

### Kryzys zaufania

Po wypadkach z Widzewską Manufakturą, które świadczą, że przemysł włókienniczy w Łodzi, zbudowany na wyrost, — niezależnie od ogólnego kryzysu — organicznie niedomaga, nastąpił kryzys zaufania do tak popularnych w swoim czasie w kołach dyskonterów prywatnych weksli fabryk włókienniczych.

Komu tam wierzyć, jeżeli fabryka, zbudowana według ostatnich zasad techniki tekstylnej, pewnego pięknego dnia chwieje się i oświadcza, że nie może płacić.

Nic dziwnego, że stopa dyskontowa na prywatnym rynku dyskontowym w Łodzi dochodzi do 3—4 proc. miesięcznie, zależnie od wartości żyra fabryki, które dzisiaj ocenia się nie według ogromu zakładu, ale zależnie od wysokości jego zadłużenia w kraju, a przedewszystkiem zagranicą.

Na zakończenie należy dodać, że przemysł łódzki zbyt pohopnie zadłużył się zagranicą, a dawne opowiadania o przynależności fabryk do różnych „Ludzermenschów" są dzisiaj już tylko mytem. Np. taka Widzewska Manufaktura ulokowała zagranicą własnych obligacyj za 650 tysięcy funtów szterlingów (przeszło 28 miljonów zł.).

O zaufaniu do rozdętego i chorego przemysłu łódzkiego, niezależnie od dzisiejszego przesilenia gospodarczego — świadczy najlepiej fakt, że brytyjscy wierzyciele Widzewskiej Manufaktury forsują na nadzorcę sądowego tej firmy wicekonsula angielskiego p. Gilberta. Sapienti sat.ABC.

### Dzielnica Chojny

W niedzielę, dn. 23 sierpnia odbędzie się w lokalu Dzielnicy przy ul. Odyńca 22 konferencja polityczna.

Obecność wszystkich członków obowiązkowa. Zarząd.

# Socjalizm a Niemcy

Na ostatnim Zjeździe międzynarodowym socjalistów (II Międzynarodówki) w Wiedniu, na którym obecni byli również delegaci „naszej“ P. P. S., referował uchwały komisji politycznej i wygłosił wielką mowę poświęconą sprawie przesilenia gospodarczego Europy wybitny socjalista Otto Bauer.

Na szczególną uwagę zasługuje stanowisko, jakie zajęła II Międzynarodówka w sprawie aktualnych pożyczkowych usiłowań rządu niemieckiego Bauer domagał się, by akcja pożyczkowa pomocy dla Niemiec stała się hasłem socjalizmu międzynarodowego, by weszła do programu najaktualnieszych zadań międzynarodówki, inaczej bowiem nastąpi nieuchronny wzrost bezrobocia, nacisk na robotnicze płace, bankructwo ustroju demokratycznego i pokój światowy zostanie zagrożony.

Prasa podkreśla dokładne podobieństwo tej mowy do mów i argumentacji przedstawicieli rządu Niemiec: pp. Brueninga i Curtiusa.

P. Bauer oświadczył w imieniu kongresu, że „kredyty międzynarodowe powinny być udzielane Niemcom bez żadnych warunków politycznych“.

W tem znamiennem oświadczeniu leży punkt ciężkości całej uchwały kongresowej, czyniąc z niej oczywiste narzędzie rewizjonistycznej polityki niemieckiej.

Socjalistyczna międzynarodówka nie chce pamiętać o tem, że dzięki dotychczasowym kredytom, Niemcy nietylko rozszerzyli do olbrzymich rozmiarów swoje życie gospodarcze, ale stworzyli wielki przemysł wojenny, częściowo u siebie, częściowo na terenie Rosji, że uzbroili i utrzymują miljony młodzieży w organizacjach półwojskowych, że stworzyli potężne lotnictwo, obliczone na wypadek wojny, że budują forsownie flotę wojenną przeznaczoną do działań zaczepnych na Bałtyku, i że prowadzą olbrzymie przygotowania do wojny chemicznej.

Socjalistyczna międzynarodówka „zapomina“ o tem, że opinja niemiecka i niemieckie sfery oficerskie, którym właśnie p. Bauer chce udzielić bez zastrzeżeń kredytów międzynarodowych, powtarzają nieustannie, iż istotnem ich żądaniem jest doprowadzenie do rewizji i zmiany granic. Jest to żądanie natyle istotne i bezsporne, że nawet w chwili niebywałej katastrofy gospodarczej, rząd niemiecki nie chciał się zgodzić na żądanie francuskie udzielenia, wzamian za pożyczkę, zobowiązania do zachowania spokoju przynajmniej w ciągu lat dziesięciu. Jakżeż w tym stanie rzeczy wygląda pacyfizm II-ej międzynarodówki?

Czyż nie jest jasnem, że popierając żądania niemieckie pożyczki bez politycznych zastrzeżeń, międzynarodowy socjalizm jawnie stanie po stronie polityki rewizjonistycznej, która musi doprowadzić do nowej wojny!

Kongres socjalistyczny robi wprawdzie blade zastrzeżenia co do sposobu rewizji traktatów. Uznaje mianowicie tylko rewizję „postanowień niesprawiedliwych“.

Ale czyż takie stanowisko w praktyce nie pokrywa się w zupełności ze stanowiskiem nacjonalistów niemieckich, którzy również chcą usunięcia „niesprawiedliwych“ postanowień traktatowych?

Poczekamy, aż się zacznie ściślejsze precyzowanie owych „niesprawiedliwości“ traktatowych, a zobaczymy, że oba obozy: socjalizm niemiecki i niemiecki nacjonalizm wysuną zgodnie sprawę rewizji granic — taka sama harmonja jak w kwestji unji celnej z Austrją.

Uchwały kongresu wiedeńskiego wskazują raz jeszcze za to, że Europę należy podzielić na dwa obozy: jeden, który dla tych czy innych racyj popiera rewizjonistyczną politykę Niemiec i drugi, który się przed nią broni.

Do pierwszego, obok międzynarodowych finansów należy międzynarodowy socjalizm, do drugiego opinja „nacjonalistyczna“ tych krajów, które rozumieją realne niebezpieczeństwo niemieckie i chcą się przed nim ustrzec. W szeregu tych krajów znajduje się Polska, a po przeciwnej stronie barykady — stoją marzące o odwecie Niemcy, okrywane po prawicy płaszczem międzynarodowej finansjery, a po lewicy czerwonym sztandarem socjalistycznej międzynarodówki.

# Nasza sytuacja gospodarcza

## Aktualny szkic

Położenie gospodarcze Polski w chwili obecnej jest w dalszym ciągu trudne, ale pocieszającym objawem jest fakt, że depresja gospodarcza sie nie pogłębia. Wskazuje więc to, że znajdujemy się na dnie przesilenia, od którego powoli będziemy się odrywać. Zarządzenia rządu, zmierzające do złagodzenia skutków przesilenia gospodarczego, doprowadziły

**do dużej odporności organizmu gospodarczego Polski.**

Dzięki tym zarządzeniom sytuacja gospodarcza w kwietniu i maju r. b. zaczęła się poprawiać. Wobec bardzo głębokiego przesilenia ekonomicznego na całym świecie, poprawa ta następowała powoli. To powolne tempo poprawy rząd przewidział już dawno. Obecny premjer rządu jeszcze gdy był ministrem przemysłu i handlu, kilkakrotnie w enuncjacjach swych wskazywał życiu gospodarczemu na to, że podnosić się będziemy z dna kryzysu bardzo powoli, a nawet z pewnemi wahaniami. Sytuacja bowiem gospodarcza jednego kraju uzależnia się wobec ścisłej współpracy międzynarodowej, od kształtowania się tej sytuacji w innych krajach.

Z naciskiem należy stwierdzić, że nasza sytuacja gospodarcza

**lepszą jest o wiele**

od sytuacji wielu państw środkowo-wschodniej Europy. Tę różnicę między położeniem w Polsce a położeniem innych państw zawdzięczamy konsekwentnej polityce oszczędnościowej naszych rządów w zakresie wykonywania budżetów. Aczkolwiek niektóre z tych zarządzeń oszczędnościowych wydawały się niezmiernie uciążliwe, obecnie okazało się, że były one zbawienne dla całokształtu życia gospodarczego kraju.

**Całkowicie opanowana sytuacja budżetowa**

pozwoliła bankowości polskiej w ciężkich dniach kryzysu finansowego w Niemczech wykazać swą odporność. W niemałym stopniu do skrzepnięcia polskiego życia gospodarczego przyczyniła się również wybitnie pokojowa polityka Polski oraz uspokojenie i ustabilizowanie wewnętrznych stosunków politycznych. Dziś wobec bogatszych finansowo i gospodarczo Niemiec znajdujemy się w położeniu o wiele pomyślniejszem, co przejawia się choćby w tem, że pensje urzędników w Polsce wypłacane zostają pierwszego całkowicie, podczas gdy w Niemczech wypłata następuje w dwuch ratach.

Pocieszającym objawem jest

**obniżenie się protestów wekslowych.**

Kursy akcji przemysłowych nie obniżyły się, co należy uważać za objaw dość pomyślny wobec wahań na giełdach międzynarodowych i wobec wpływu zastoju, związanego z okresem wakacyjnym. Jeśli chodzi o rozmiary produkcji, to naogół pozostały one bez zmiany. Produkcja dóbr wytwórczych powiększyła się dzięki wzrostowi ruchu budowlanego i związanych z nim gałęzi przemysłowych. Pobudzająco na

**budownictwo mieszkaniowe**

wpłynął obecny niski poziom cen materjałów budowlanych. Na wsi daje się zauważyć odprężenie sytuacji finansowej, co wyraża się zmniejszeniem protestów weksli rolniczych. Tegoroczne zbiory mniejsze będą od zeszłorocznych, w związku z czem należy oczekiwać szybszego uniezależnienia się cen zbóż w Polsce od poziomu światowego, niż w kampanji ubiegłej.

Życie gospodarcze Polski znajduje się obecnie

**w okresie zmagań z wpływami ujemnej konjunktury światowej.**

Jaki będzie dalszy rozwój kształtowania się stosunków gospodarczych, trudno przewidzieć, wobec niemal decydująeego wpływu na konjunkturę gospodarczą wypadków politycznych o charakterze międzynarodowym. Dlatego też stwierdzić można tylko jedno, że układ stosunków gospodarczych w najbliższej przyszłości zależeć będzie na całym świecie od układu stosunków politycznych. Polska, ze zrównoważoną sytuacją budżetową, z silną walutą, spokojnie może patrzeć w przyszłość, tembardziej, że całe nasze życie gospodarcze współpracuje zgodnie z czynnikami rządowemi nad dalszem uodpornieniem naszego organizmu gospodarczego.

# ZWIERCIADŁO TYGODNIA

## Wtrącają się...

**Parlamentarzyści angielscy we Lwowie badają sprawę ukraińską w Polsce**

Przybyli do Lwowa bawiący obecnie na objeździe Polski poseł angielskiej izby gmin p. Rhyss Thom Davies oraz James Barry. Jeden z gości angielskich, który należy do Labour Party, objeżdża obecnie w prywatnym charakterze Europę wschodnią, chcąc zapoznać się z problemem mniejszościowym

Poseł Rhyss T. Davies złożył wizytę w województwie i odbył tam dłuższą konferencję z p. wojewodą Rożnieckim na temat problemu ukraińskiego. Następnie zetknął się z obecnymi we Lwowie posłami ukraińskimi, po południu zaś złożył wizytę metropolicie Szeptyckiemu. Wieczorem odbyła się znowu konferencja parlamentarzysty angielskiego z posłami ukraińskimi.

Wizyta lwowska anglików stoi w związku z wrześniową sesją Rady Ligi Narodów, na której, jak wiadomo, mają być rozpatrzone memorjały ukraińskie w związku z t. zw. „pacyfikacją” Wschodniej Małopolski.

Należy przypomnieć, że komitet trzech ma na jesiennej sesji złożyć sprawozdanie.

Jak pisze prasa angielska, posłowie angielscy udali się z nieoficjalną pokojową wizytą na „Ukrainę polską”, i mają zgromadzić materjał dla bezstronnego oświetlenia przebiegu pacyfikacji.

Ano, zobaczymy tę bezstronność.

## W Berlinie

od niedzieli tj. od dnia plebiscytu mają miejsce bez przerwy starcia między policją a komunistami i hitlerowcami, a względnie bójki między hitlerowcami, komunistami i socjalistami.

Dotychczas w walkach ulicznych zginęło już kilku policjantów, oraz około 30 osób cywilnych, liczba rannych przewyższa 100 osób.

## Demonstracje antypolskie w Pile

W dniu 11 b.m., w dniu niemieckiego święta narodowego, przed gmachem konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej w Pile odbyła się demonstracja antypolska. Uczestnicy licznego pochodu wznosili zbiorowe okrzyki „Nieder mit Poleń” (Precz z Polską). „Deutschland erwache” (Niemcy obudźcie się) i t. d. Policja nie przedsięwzięła żadnych środków zapobiegawczych, aby do demonstracji nie dopuścić.

# Uchwały Zjazdu Legjonistów

W dniu 9 bm. odbył się w Tarnowie w obecności Pana Prezydenta Rzeczypospolitej doroczny Zjazd Legjonistów.

Marszałek Piłsudski nadesłał następującej treści pismo odręczne:

„Kochani Koledzy. Przyzwyczajony jestem na naszych zjazdach sierpniowych zawsze bywać i mówić, gdy zaś mówić nie jestem w stanie, postanowiłem tym razem na zjeździe nie być. Myślą i sercem jestem z Wami i jak Wy wszyscy przeżywam te chwile. Gdy zdawało się, że stare słońce zaszło, a wstało nowe całkiem inne, paliło i grzało całkiem nowemi i innemi promieniami, darząc wiosną, choć była jesień. Przyjmijcie serdeczne pozdrowienia od Waszego Komendanta. Józef Piłsudski.“

Przemawiali prezes BBWR., Sławek oraz gen. Orlicz-Dreszer. Powiedział on m. in.: My musimy dziś powiedzieć, że legjoniści nietylko Polskę zbudowali, ale że ją i odbudowujemy. Musimy powiedzieć, że ci ludzie, którzy stanęli za pułkownikiem Prystorem i pułkownikiem Sławkiem potrafili Polskę prowadzić do rozwoju mocarstwowego i obyśmy tak jak oni wykazali taką samą ofiarność przy budowie Polski mocarstwowej.

Zjazd uchwalił następującą rezolucję:

„10 Zjazd Legjonistów wyraża głęboki hołd Panu Prezydentowi, z najwyższą radością witając w Nim Zwierzchnika Państwa i niestrudzonego bojownika dawniej o wolność, dzisiaj o wielkość Polski. Legjoniści posłusznie zgłaszają Panu Prezydentowi swą gotowość do pracy i walki o trwałą mocarstwową potęgę Polski.

Legjoniści, zebrani w Tarnowie, meldują Drogiemu Wodzowi Komendantowi Głównemu Józefowi Piłsudskiemu żołnierską wdzięczność za tytuł pierwszych żołnierzy, który pod Jego, Komendanta w twardej służbie zdobyli i ślubują, iż cały swój wysiłek dadzą, aby marzenia o potędze Polski przemieniły się w rzeczywistość. Kazałeś nam, Komendancie, w tej pracy być awangardą. Będziemy.

Zjazd wyraża rządowi i jego kierownikowi, niestrudzonemu bojownikowi o honor i wolność Polski premjerowi Aleksandrowi Prystorowi głębokie uznanie dla Jego wysiłku niezmożonego nad spokojnem i mocnem kierowaniem nawą państwową w najcięższych warunkach kryzysu i oświadczają pełną gotowość oddania Mu swych sił dla dobra Rzeczypospolitej.

Zjazd wyraża pełne zrozumienie dla ważności prac, podjętych przez kierownicze sfery, a zmierzających do stworzenia mocnych podstaw dla zdrowego rozwoju wewnętrznego życia w Polsce. Uczestnicy zjazdu wyrażają nadzieję, że rozpoczęte prace nad reformą Konstytucji doprowadzą do ustalenia dla Polski ustroju, odpowiadającego naszej psychice i naszym warunkom, a gwarantującego Państwu wewnętrzną spoistość.

Obóz legjonistów najbliżej związany z polskim światem pracowniczym, boleśnie odczuwa skutki kryzysu gospodarczego. Mamy jednak zaufanie do rządu premjera Prystora. Jesteśmy przekonani, że rząd ten uczyni wszystko, aby ciężar kryzysu bardzo równomiernie na barki wszystkich obywateli był rozłożony, a zdobycze socjalne polskich mas pracujących zostały trwale utrzymane na właściwym poziomie”.

# Ukaranie oszczerstwa

### Epilog ostatnich kalumnji wyborczych. — Oszczerca ks. Woschke za spotwarzenie posła Ciszaka skazany na 3.000 złotych grzywny i nawiązki lub 100 dni więzienia

Przed sądem grodzkim w Poznaniu odbywała się rozprawa z oskarżenia posła na Sejm (B. B. W. R.) Antoniego Ciszaka przeciwko ks. proboszczowi Woschkemi z Wielenia i odpowiedzialnym redaktorom „Kurjera Poznańskiego" p: Koniecznemu „Orędownikowi Wielkopolskiemu", p. Ziółkowskiemu z „Kurjera Poznańskiego", p. Rakowskiemu i redaktorowi „ABC" p. Szydłowskiemu. Posła Ciszaka zastępowali adwokaci dr. Gidyński i Hejnowski.

Tło sprawy sięga jeszcze stosunków, jakie panowały w Wielkopolsce w latach 1920-22, kiedy to obóz Narodowej Demokracji przy współudziale kleru zwalczał wszystko, co nie było endeckie. Piętnowano wówczas każdego, który tylko wyrażał inny światopogląd, zwalczano przy pomocy niewybrednych oszczerstw, zarzucając z miejsca sprzedajność i wysługiwanie się obcym mocarstwom, że jest antyreligijnym bezbożnikiem i t. p.

Metodę walki, jaką endecja prowadziła w roku 1920 podczas inwazji bolszawickiej przeciw marszałkowi Piłsudskiemu, pamięta całe społeczeństwo w Wielkopolsce.

Nie uszedł tego losu i poseł Ciszak b. sekretarz NPR., który we wrześniu 1920 r. pokrzyżował plan wiecu w Pniewach przed dzwonnicą, zorganizowanego przez ks. Woschkego. Wysunięte przezeń rezolucje przeciw byłym władzom centralnym zostały odrzucone, a przyjęto rezolucje posła Ciszaka przez zebranych w liczbie około 2.000 osób w obronie naczelnego wodza wojsk polskich. Rozłoszoczny tem ks. Woschke zarzucił wówczas obecnemu posłowi bluźnierstwo przeciw obrazom, a szczególnie Matce Boskiej, powołując się na śp. rodziców posła Ciszaka. Te oszczerstwa były powtarzane przez obóz endecki, a później narodowy przy każdych wyborach nie wyłączając ostatnich.

Ks. Woschke, który zarzucił na owym wiecu 1920 r. Ciszakowi socjalizm (socjalista według jego zdania jest każdy zwolennik marsz. Piłsudskiego) a przytem w bardzo kłamliwy sposób i w złem świetle przedstawił życie osobiste ówczesnego naczelnika państwa. Ks. prob. Woschke posunął się do publicznego rozgłaszania na wiecach o pośle Ciszaku, że jest on bluźniercą i bezbożnikiem, że palił i wyrzucał z domu swych rodziców obrazy święte, że wyrażał się w sposób obraźliwy o Matce Boskiej.

Inni księża powtarzali to samo z ambon kościelnych.

Wobec oszczercy nie pozostało innego wyjścia, jak go zaskarżyć do sądu, co też poseł Ciszak oczynił. We wtorek więc odbyła się rozprawa.

Tego rodzaju metodę prowadzenia walki politycznej napiętnowali w mocnych słowach zastępcy posła Ciszaka adwokaci dr. Gidyński i Hejnowski. Przypomnieli oni ks. Woschkemu kilka elementarnych prawd ewangelicznych, dotyczących prawdomówności, obowiązku miłowania bliźnich i stosowania nauki Chrystusa nietylko w słowach ale i w czynach. Szarganie błotem przeciwnika przez wywlekanie kłamliwych szczegółów z życia prywatnego jest niegodne kapłana.

Zastępcy posła Ciszaka wnieśli o karę dla ks. Woschkego pół roku więzienia, nawiązkę w wysokości 3000 tysięcy zł. i prawo opublikowania wyroku. Dla reszty oskarżonych, odpowiedzialnych redaktorów „Kurjera Paznańskiego" i „Orędownika Wielkopolskiego", oskarżyciele wnieśli o wymierzenie kary według sądu.

Sąd po naradzie ogłosił we czwartek wyrok.—Przyjmując, że ks. prob. Woschke rozgłaszał nieprawdziwe oszczerstwa, **skazał go na grzywnę w wysokości 1500 złotych a w razie nieściągalności na 100 dni więzienia,** ponadto zasądził na rzecz posła Ciszaka 1500 zł. nawiązki za krzywdę moralną i ponoszenie kosztów postępowania oraz opublikowanie wyroku.

Redaktorzy odpowiedzialni „Kurjera Poznańskiego" i "Orędownika Wielkopolskiego" zostali skazani po 150 zł. grzywny a w razie nieściągalności po 15 dni więzienia i ponoszenie kosztów sądowych oraz opublikowanie wyroku.

Zastępcy posła Ciszaka dr. Gidyński i Hejnowski wnieśli apelację z powodu niskiego wymiaru kary.

Niebawem należy spodziewać się nowych wyroków skazujących w tej samej sprawie.

oo

# CZY NADŁUGO?

### Zwycięstwo minimum rozsądku w niedzielnym plebiscycie pruskim

Depesze ostatnie wywołują oddech ulgi wszędzie, gdzie zadawano sobie już pytanie, czy rzeczywiście stan umysłów w Niemczech doszedł aż do tego stopnia braku poczucia rzeczywistości i zdrowego rozsądku, że w kraju, dominującym w Rzeszy Niemieckiej dyrektywy polityczne mogą przejść w ręce skrajnej demagogji, pracującej w dwóch wprost przeciwległych kierunkach nad wywołaniem międzynarodowych i społecznych katastrof.

Plebiscyt nad postulatem przedterminowego rozwiązania sejmu pruskiego siłą rzeczy nabrał charakteru znacznie donioślejszego, niż sam przedmiot formalny. Dla nikogo nie było tajnem, że niedzielna „decyzja ludowa" rozstrzygnąć ma nietylko o losie koalicji, tworzącej większość w sejmie pruskim, nietylko zmusić rząd Rzeszy do całkowitego już rzucenia się w objęcia reakcji nacjonalistycznej, ale nawet — i to bodaj stanowiło istotę rzeczy — odpowiedzieć na pytanie, czy ustrój państwowy Niemiec stworzony przez Konstytucję Wejmarską, ma być nadal utrzymany, czy runąć razem z polityką, która przy całej swojej ostrej agresywności w stosunkach ze światem zewnętrznym, — zdaje sobie jednak sprawę, że poza gruntem międzynarodowej kooperacji jest już tylko przepaść groźna dla pokoju świata, ale przedewszystkiem najgroźniejsza dla samych Niemiec.

Tym istotnym charakterem niedzielnego głosowania tłumaczy się, że inicjatywa, która wyszła z obozu „Stahlhelmu" i ze stronictw Hugenberga i Hitlera — znalazła nietylko poparcie komunistów, którzy zawsze gotowi są zwiększać każdy chaos, każdy rozkład w „państwach burżuazyjnych", ale nawet tego skrzydła Niemieckiej Partji Ludowej, dostarczającej od szeregu lat rządom Rzeszy ministrów spraw zagranicznych, które odnosi się wrogo do ducha republikańskiego i spekuluje na demagogji nacjonalistycznej, rezerwując się do współudziału w rządach reakcji politycznej i społecznej, gdyby jej się powiodło opanować ostatecznie i wyłącznie ster państwowej władzy.

* * *

Z dwunastu i pół miljona głosów, na jakie wobec zeszłorocznej wrześniowej statystyki organizatorowie plebiscytu liczyli napewno, przypuszczając, że zebranie brakującego jeszcze do pełnego zwycięstwa miljona głosów wobec powszechnego przygnębienia gospodarczego nie będzie przedstawiało wielkich trudości, — zabrakło przy głosowaniu trzech miljonów, które poszły za hasłem kanclerza Brueninga, zawartem w jego zapowiedzi, że nie stanie do urny i w jego przestrodze przed pogłębianiem i zaostrzaniem walk wewnętrznych.

Prawda: liczba tych, którzy pozostają jeszcze pod hypnozą Hitlera, jest bardzo znaczna.

Trudności, z jakiemi wobec tego stanu rzeczy liczyć się muszą ludzie władzy w Niemczech są ogromne choćby nawet wziąć pod uwagę, że część tych — trudności wyzyskiwana być może w polityce zewnętrznej za dźwignię do tych czy innych posunięć taktycznych, mających na celu zdobywanie dalszych ustępstw od zewnętrznego świata. Trudno mówić wobec tego już o zupełnem rozpogodzeniu się horyzontu europejskiego z chmur nagromadzonych przez chorobliwy stan umysłów dużej liczebnie części opinji publicznej Niemiec.

Należy zaznaczyć, że jednak w Prusach, w samych tylko Prusach (to jeszcze nie cała Rzesza!) głosowało za rozwiązaniem Sejmu blisko 10 miljonów ludzi — czyli, że tyle wynosi liczba awanturników hitlerowców, do spółki z komunistami, usiłujących wprowadzić stan zapalny w centralnej Europie. 10 miljonów w samych Prusach awanturników — to bynajmniej niemało, to siła, która nam wiele winna mówić, i to stale.

oooo

# Wznowiono już

### pracę na robotach sezonowych

W dniu 11 b. m. został ostatecznie zakończony strajk miejskich robotników sezonowych.

Sezonowcy, jak ,wiadomo, zgodzili się na warunki, proponowane przez socjalistyczne władze komunalne, aby praca na robotach publicznych odbywała się 4 dni w tygodniu z tem jednak zastrzeżeniem, że pobory utrzymane zostaną na dotychczasowej wysokości.

Przed przystąpieniem do pracy robotnicy sezonowi odbyli na Polesiu Konstantynowskiem wiec, na którym postanowiono mimo podjęcia robót wystosować do magistratu pismo z żądaniem, aby sezonowcy do końca sezonu pracowali przez piąty dzień w tygodniu i aby wynagrodzenie za ten dzień pracy było im zapłacone w naturze, t. j. w racjach węglowych.

oooo

### Do Ogółu członkiń i członków Związku Pracowników Miejskich Przedsiębiorstw Użyteczności Publicznej „Praca"

### OKÓLNIK

Niniejszem zawiadamia się wszystkich członków związku, iż od dnia 10-go sierpnia 1931 roku lokal naszego Związku mieści się przy ulicy Piotrkowskiej № 64 (w ogrodzie). Sekretarjat czynny od godziny 9-tej rano do godziny 7 wieczorem.

We wszystkich sprawach związkowych należy się zwracać pod adres wyżej wskazany.

Jednocześnie podaje się do wiadomości członków związku, iż od dnia 10-go sierpnia 1931 roku odbywa się rejestracja członków związku do dn. 30 sierpnia 1931 roku włącznie, wobec czego wszyscy członkowie winni się zgłosić do sekretarjatu związku przy ul. Piotrkowskiej 64 (w ogrodzie) celem uskutecznienia odpowiednich adnotacyj w katotece związku Członkowie figurujący w ewidencji a nie zgłaszający się do rejestracji do dnia 30 sierpnia 1930 r., zostaną skreśleni automatycznie z ewidencji członków związku.

Jednocześnie podaje się do wiadomości, iż uchwałą Zarządu związku z dn. 6 lipca 1931 r. zostały zbonifikowane trzy miesiące członkowskie tym robotnicom i robotnikom, którzy pracują na robotach publicznych niepełny tydzień pracy, natomiast dla wszystkich członków, zatrudnionych na cały tydzień pracy, obowiązuje opłata członkowska bez bonifikaty. Opłata członkowska utrzymana jest w takiej wysokości, w jakiej dotychczas członkowie uskuteczniali. Z dniem 30 sierpnia 1931 r. opłata członkowska zostanie zmniejszona zgodnie z postanowieniami Zarządu Głównego Związku Pracowników Samorządowych Użyteczności Publicznej Związku, Związków Zawodowych w Polsce. Do dn. 30 sierpnia 1930 r. wszyscy członkowie należności członkowskie winni uregulować według stawki, obowiązującej obecnie, gdyż tylko tych uważać będziemy na członków, którzy się niniejszemu okólnikowi podporządkują.

# Przestrogi Mussoliniego

W prasie amerykańskiej ukazał się doniosły artykuł Benito Mussoliniego.

Przedstawiwszy tragiczne położenie państw uprzemysłowionych, mających ponad 20 miljonów bezrobotnych, Mussolini przestrzega przed wielką katastrofą w razie dalszego szerzenia się nędzy i tem samem wzrostu agitacji bolszewickiej. Nie trzeba być pesymistą— pisze — aby przewidywać, że gdyby bolszewizm zdołał przekroczyć Wisłę, niewiadomo, gdzieby się zatrzymał. Skutki dałyby się odczuć w całym świecie cywilizowanym, nawet Ameryka nie uniknie wstrząsu.

Nie zaradzą położeniu konferencje międzynarodowe, kończące się niczem. Trzeba szukać innych dróg.

Objawy rozkładu już dzisiaj są widoczne. Klasy średnie gotowe są przejść na bolszewizm bez oporu. Czyż nie jest znakiem czasu wiadomość, że w tych dniach pewna organizacja farmerów niemieckich zgłosiła publicznie akces do partji komunistycznej? Co więcej, warstwa średnia inteligencji, która w tak kulturalnym (?) kraju jak Niemcy, wywiera ogromny wpływ, ulega chętnie koncepcjom komunistycznym.

Zresztą skoro istnieje agitacja i nędza wśród mas, tęsknota za rajem jakkolwiekby się nazywał, byleby obiecywał uwolnienie od męczących trosk, szybko podbija zrozpaczone dusze. Agitacja i nędza staną się on doskonałem podłożem dla chodowli bakcyla i komunizmu, który, gdy tylko zdoła, przekroczy Wisłę i opanować teryktorja Renu, będzie grozić jeszcze większym rozwojem i rozwleczeniem strasznej epidemji po całej Europie i po całym świecie.

Wtedy nie ostoi się żadna przeszkoda, broniąca cywilizacji zachodniej. Ameryko nie może łudzić się nadzieją, że ocean, jakkolwiek szeroki, ochroni ją od naporu moralnej zarazy. Dziś ludzkość jest w nieustannym ze sobą kontakcie, nie bacząc na przestrzeń, infekcje polityczne mają dziwną władzę przenikania aż do najdalszych zakątków, jeśli nie zniszczy się ich w zarodku. Czasy dumnego odosobnienia minęły. Żaden kraj nie jest dziś izolowany czy to politycznie, czy ekonomiczne. —- Musimy wzmocnić solidarność europejską na dobrą i złą dolę i uważać ją za niezbędny składnik cywilizacji nowożytnej.

„Rok 1932 zdecyduje o naszym losie: dobrym lub złym — kończy Mussolini. — Znajdujemy się przed strasznym dylematem: odnowienie czy też zanik cywilizacji".

Cały artykuł którego główne ustępy podaliśmy dosłownie, tchnie wielkiem zaniepokojeniem. Z różnych zwrotów przez Mussoliniego użytych wynika, że kieruje on swój apel przedewszystkiem do szefów rządów i państw, wzywając ich do rozpoczęcia solidarnej akcji. Wymienienie zaś dwukrotnie Wisły, jako ostatniej zapory dla zarazy bolszewickiej, — świadczy, że udziałowi Polski w tej akcji przypisuje doniosłe znaczenie.

**Robotnik tylko we własnym, spółdzielczym sklepie kupować może. O tem pamiętajmy: to mówmy swoim żonom i córkom.**

# Strajk w fabryce L. Geyera

W zakładach Geyera w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 282 wybuchł strajk robotników w tkalni, który wynikł na tle niewypłacania zaległości zarobkowych robotnikom, oraz zaległości za urlopy.

Wobec bezskuteczności zabiegów u administracji fabryki robotnicy tkalni w liczbie 500 porzucili na znak protestu pracę, poczem zwrócili się za pośrednictwem związku po Inspektora Pracy a wszczęcie interwencji u zarządu firmy, celem wypłacenia zalegających zarobków i należności za urlopy.

### Wycieczka Koła VII Orlęcia do Warszawy

W dniu 15 i 16 sierpnia r. b. Koło VII „Orlęcia" organizują dla swych członków i sympatyków wycieczkę do Warszawy.

W programie: uczczenia Mogiły Nieznanego Żołnierza, zwiedzenie Katedry, Zamku, Łazienek i t. d.

Informacji udziela, oraz zapisy przyjmują kol. Szewczyk kol. Szmidel w lokalu Koła VII.

Koszta przejazdu wyniosą około 11 zł.

Zarząd.

### Akademja Koła I-go Z. P. M. P. „Orlę"

Zarząd Koła I-go Z. P. M. P. „Orlę" urządza w dniu 14 sierpnia r. b. w rocznicę „Cudu nad Wisłą" uroczystą akademję z następującym programem:

1. Referat okolicznościowy.
2. „Rokitna" wiersz.
3. „Orlęta z nad Wisły" sztuka w 3-ch aktach.
4. „Na zgliszczach" wiersz.
5. Arja z opery „Madame Butterfly" śpiew.
6. Krakowiak taniec.
7. „Hej ty Wisło" chór Koła I-go.

Przygrywać będzie orkiestra własna. Początek akademji o godz. 7-ej wiecz.

Zarząd.

# Pieniądz w polityce

**Kapitał ma wszędzie wpływy. — Stronnictwa, gazety, ajencje prasowe, a nawet wytwórnie filmowe na usługach kapitału.**

## Macki kapitału niemieckiego w Polsce

Znany ekonomista niemiecki Morus (Lewinhson) wydał nowe dzieło, poprzednia jego praca „Die Umschichtung der europäischen Werte", w której udawadnia, ze dawniej ludzie oszczędnością i pracą dorabiali się, a potem dopiero zdobywali zaszczyty, gdy dziś jest naodwrót: krzykactwem i czelnością biedacy dochodzą do władzy a mając władzę robią pieniądze, narobiła ona wrzawy nietylko w Niemczech, ale w innych krajach.

Najnowsze dzieło Morusa traktuje o pieniądzu w polityce („Das Geld in der Politik").

Autor najwięcej pisze o stosunkach w Niemczech, potem o Francji, Anglji, Ameryce, najmniej — o Polsce. Pisze żywo i odważnie, odsłania różne tajemnice i podaje moc interesujących szczegółów.

### Przekupstwo niemałą rolę odgrywało podczas ostatnich wojen.

Przekupstwo niemałą rolę odgrywało podczas ostatnich wojen.

Np. niezdobytą fortecę Portu Artura wydali Rosjanie Japończykom — za grubą zapłatą.

Plany rosyjskiej ofenzywy 1914 roku (Rennenkampf - Samsonow) kupił sztab armji niemieckiej od Mjasejedowa i kochanki ministra Suchomlinowa. Erzberger przekupywał prasę rumuńską, aby parła do wojny, gdyż wojna ułatwiała mocarstwom centralnym zajęcie terenów naftowych w Rumunji, od „neutralnej" Rumunji bowiem Niemcy ani Austrja, Bułgarja i Turcja nie mogły otrzymać potrzebnej im nafty i gazoliny.

Kapitał w Niemczech odgrywa rolę przemożną w życiu politycznem. Wszystkie partje, nie wyłączając centrum, socjalistów a nawet komunistów, mają swoje poparcie w koncernach prasowych, finansowo od bankierów zależnych.

Kapitał daje pieniądze na wybory wzamian za to żąda postawienia pewnych kandydatów. Niekoniecznie (muszą to być przemysłowcy; chodzi o ludzi wygodnych. Kapitał w Niemczech nie wysyła swych reprezentantów do jednego stronnictwa „większości" — woli mieć [w każdym obozie swoich zaufanych, aby się asekurować...

Częstokroć wpływowi urzędnicy opuszczają swe posady, zajmując miejsce w prywatnych przedsiębiorstwach, spółkach akcyjnych, którym służą przez swe „stosunki". Jest to typowe amerykańskie, niemieckie i polskie (?)zjawisko, nieznane ani Anglji, ani Francji, ani Włochom. Szczególniej przemysł górnośląski wciąga do swoich zarządów byłych ministrów i wysokich dygnitarzy.

Ajencje prasowe, obsługujące setki i tysiące pism codziennych, dalej wytwórnie filmowe (berlińska „Ufa" dostarcza tendencyjne nieraz filmy dla kin w Polsce), wszystko znajduje się na usługach kapitału rządzącego istotnie światem.

Kapitał niemiecki wyciąga swe macki do Polski za pośrednictwem spółki „Concordia". Spółka ta zasila przedewszystkiem prasę niemiecką w Polsce, co również przyznaje Morus, chociaż pisze o tem oględnie.

Morus zaznacza, że w Polsce zwykła korupcja (sprzedajność, przekupstwo) jest rzadkością. Wszystko (?) odbywa się według zachodnich form...

Aby mieć wpływ na administrację, kapitał przeprowadza ożywioną wymianę między grupami przemysłu i banków a stanowiskami w rządzie.

# Ukraińskie bojówki

## znów hulają

Śledztwo w sprawie zbrojnego napadu na pocztę w Truskawcu prowadzone jest z całą energją. Z dotychczasowego przebiegu śledztwa władze doszły do przekonania, że napad rabunkowy na pocztę w Truskawcu był dziełem U. O. W.

Napad był wykonany niezwykle precyzyjnie i trwał zaledwie trzy minuty, co świadczy, iż był dokonany wedle ściśle opracowanego planu.

W Małopolsce pożary i podpalenia powtarzają się coraz częściej

# Życie czerwonego cara

## Stalin u siebie w domu

Dzisiejszy dyktator Rosji sowieckiej zachował sobie z lat młodości, kiedy żył jeszcze na Kaukazie, pasł owce, siodłał konie i zajmował się uprawą winogron, jedną szczęśliwą własność charakteru: skromność.

Na Kremlu zajmuje Stalin małe mieszkanie. W pierwszym pokoju, który jest raczej jadalnią, sypiał dawniej na kanapie jego starszy syn po pierwszej żonie. Później chłopiec wstąpił do wyższej szkoły i zamieszkał w internacie, gdzie kładł się na podłodze z powodu braku pościeli. Drugi pokój mieszkania Stalina to właściwa sypialnia. W niem przebywa sam Stalin i jego druga żona, według panieńskiego nazwiska Nadjeżda Allilujewna. Po wystąpieniu lipcowem w roku 1917, kiedy rząd tymczasowy w Rosji począł wobec bolszewików stosować represje, Stalin ukrywał się u ojca dzisiejszej swej żony, robotnika, pracującego w elektrowni. Nadjeżda Allilujewna była wówczas jeszcze młodem dziewczęciem i Stalin, uległszy czarowi młodości, zakochał się w niej.

W mieszkaniu Stalina znajdują się najprostsze meble. Jedynym zbytkiem jest tam krzesło-fotel, na którym siada wszechmocny władca Rosji po obiedzie, aby zapalić sobie fajkę i — milczeć. Stalin milczy zawsze. Nawet w porze obiadowej panuje w jego mieszkaniu grobowa cisza. Tylko od czasu do czasu, słychać jak szyjka flaszki uderza o szklankę. Stalin nie może zapomnieć o swem ulubionem kaukaskiem winie.

Jednakowoż o ile chodzi o jedzenie, to Stalin jest nadzwyczaj ostrożny, — jak powiada b. radca misji sowieckiej w Sztokholmie S. Dmitrijewskij w swej książce p. t. „Stalin", wydanej przed niedawnym czasem w Berlinie. Dawniej przynosili obiad Stalinowi z jadalni, w której stołowali się członkowie Rady Komisarzy ludowych; obecnie jednak dla niego gotuje się obiad osobno. Nie jest to jego kaprys, bowiem na Kremlu jada się naprawdę bardzo dobrze. Nie można jednakowoż nikomu zaufać. Wprawdzie jeszcze nikt nie postanowił otruć wszystkich członków Centralnego Komitetu i wszystkich komisarzy, ale Stalina mogliby na drugi świat wysłać jego przyjaciele i najbliżsi współpracownicy. Dla pewności Stalin nie wypali ani jednego cudzego papierosa i nie wypije ani kropli z cudzej flaszki...

Stalin wogóle nie przyjmuje prywatnych wizyt. U drzwi jego mieszkania stoi straż. Bez pozwolenia nikomu wejść nie wolno. Dostęp mają tylko najbliżsi jego współpracownicy Mołotow, Mikojan, Ordżonikidże; ale i ci mogą przybywać tylko w sprawach nie cierpiących zwłoki. Żona Stalina nie styka się wogóle z nikim.

Stalin lubi operę i balet, dlatego dosyć często odwiedza Wielki Teatr moskiewski, gdzie zajmuje miejsce w loży parterowej, t. zw. rządowej, ukryty za Woroszyłowem, Karachanem lub Jenukidzem, tak, że nikt z publiczności nie może go zobaczyć.

Oprócz tego ma Stalin jesze inną rozrywkę. Jest to pianola, którą posiada w swej wiejskiej siedzibie pod Moskwą, dokąd często wyjeżdża. Jest to folwark zwany Gorki, w którym Lenin spędził ostatnie chwile swego życia i w którym też zmarł. Obecnie od czasu do czasu zamieszkuje tam Stalin. Jego rezydencja — to biały dom z kolumnami aleksandrowskiemi. Wokoło rozciąga się obszerny park a cała okolica strzezona jest przez policję. Wszędzie spotkać można straże stalinowskie. Z wioski sąsiedniej już dawno wyrugowano rolników, tak że dyktator Stalin nie ma nieprzychylnego otoczenia.

W pokojach mieszkania na stołach piętrzą się stosy papierów, telefon stale dzwoni, a pomiędzy Moskwą i wiejską siedzibą Stalina kursują stale kurjerzy z rozkazami.

W jednym z pokojów znajduje się domowy kinematograf, stanowiący jeszcze jedną rozrywkę czerwonego dyktatora.

Zamknął się więc przed światem, otoczył się kordonem straży. Tak czerwony car spędza życie...



Wydawca Zarząd Wojewódzki N.P.R. Druk F. Rydlewskiego Sienkiewicza 35. Telefon 10640. Redaktor odpowiedzialny PAWEŁ URBANIAK